

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/85834,Zbrodnia-Pomorska-Paterek.html>



Zdjęcie pochodzi z albumu pamiątkowego "W hołdzie męczennikom za wiarę i ojczyznę. Paterek 1939 r."

ARTYKUŁ

Zbrodnia Pomorska - Paterek

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: TOMASZ CERAN 02.09.2021

Na ekspozycji stałej Muzeum II Wojny Światowej w sekcji „Terror” znajduje się siedem czarnych tabliczek z nazwami miejsc kaźni polskiej ludności cywilnej z pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej.

Oprócz Palmir i Leszna wymieniono tu: Bydgoszcz-Fordon, Piaśnicę, Las Szpęgawski, Mniszek k. Świecia nad Wisłą i Paterkę k. Nakła. Nie jest przypadkiem, że aż 5 ostatnich miejscowości leży na terenie przedwojennego województwa pomorskiego, bo to tam terror niemiecki na początku okupacji był największy. Dlatego część historyków używa terminu Zbrodnia Pomorska 1939 roku. Ze wszystkich wymienionych na wystawie miejsc zbrodnia w Paterku wydaje się najmniej znana.

Sprawcy i ofiary

Na miejsce kaźni polskiej ludności cywilnej z Nakła nad Notecią i całego powiatu wyrzyskiego wybrano piaskownię w Paterku – niewielkiej wsi oddalonej o 3 km od miasta. Przed wojną mieszkało tam około tysiąca osób, w większości Polaków. Znajdowały się tam liczne doły po wydobywaniu piasku i rowy przeciwlotnicze, co stwarzało dogodne warunki do zakopania małym nakładem pracy dużej liczby zwłok. Po wojnie posadzono tam las. Nie bez znaczenia była też mała odległość piaskowni od więzień Selbstschutzu w Nakle.

W Paterku – niewielkiej wsi oddalonej o 3 km od Nakła – znajdowały się liczne doły po wydobywaniu piasku i rowy przeciwlotnicze, co stwarzało dogodne warunki do zakopania małym nakładem pracy dużej liczby zwłok. Po wojnie posadzono tam las. Nie bez znaczenia była też mała odległość piaskowni od więzień Selbstschutzu w Nakle.

Zatrzymania polskiej ludności następowały na podstawie doniesienia dwóch folksdojczów „o opinii bez zarzutu”, którzy wskazywali wśród Polaków „elementy antyniemieckie”. Pozostawiano im w tym dużo swobody, mogli więc rozwiązywać w ten sposób osobiste konflikty z polskimi sąsiadami. Później eksterminacja nabrała bardziej systematycznego charakteru – zatrzymywano przedstawicieli określonych grup społecznych. Zatrzymani trafiali do więzienia w Nakle nad Notecią, gdzie byli bici i torturowani, a stamtąd transportowani do piaskowni w Paterku.

Na egzekucje prowadzono Polaków pieszo lub przywożono samochodem ciężarowym bezpośrednio do

piaskowni. Często ofiary były ze sobą powiązane, aby uniemożliwić im ucieczkę. Rozstrzeliwań dokonywało specjalne komando egzekucyjne składające się z członków Selbstschutzu. Zabijano strzałem w potylicę, a rannych dobijano kolbami karabinów i strzałami z pistoletów. W lipcu 1945 r. w piaskowni w Paterku ekshumowano zwłoki z 13 masowych grobów; co czwarta czaszka była roztrzaskana.

Rozstrzeliwań dokonywało specjalne komando egzekucyjne składające się z członków Selbstschutzu. Zabijano strzałem w potylicę, a rannych dobijano kolbami karabinów i strzałami z pistoletów. W lipcu 1945 r. w piaskowni w Paterku ekshumowano zwłoki z 13 masowych grobów; co czwarta czaszka była roztrzaskana.

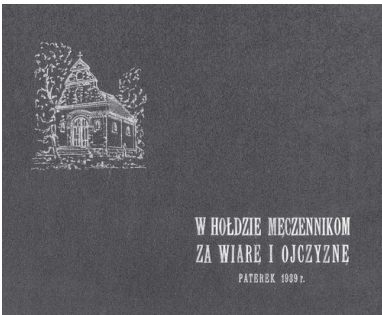
Ofiarami był polska ludność cywilna – 206 osób znanych z imienia i nazwiska (175 mężczyzn i 31 kobiet). Wśród nich było 48 duchownych (księża z przedwojennego powiatu wyrzyskiego, bracia i siostry zakonne z klasztoru Św. Rodziny w Górcie Klasztornej), 18 nauczycieli oraz 9 osób pochodzenia żydowskiego. W Paterku zamordowano 18 dzieci oraz wielodzietne rodziny np. sześciuosobową rodzinę Pater. Najmłodszą zidentyfikowaną ofiarą był czteroletni Jan Tahasik, którego matka, ojciec i dwójka rodzeństwa także zostali zamordowani. Najstarszy był siedemdziesięcioletni Józef Mierzwiński. Sprawcami byli obywatele polscy niemieckiego pochodzenia – członkowie paramilitarnej organizacji *Selbstschutz Westpreussen* działający pod nadzorem SS. Dowódcą Selbstschutzu w powiecie wyrzyskim był Werner Köpenick (zmarł na froncie wschodnim w 1941 r.), zaś jego działania nadzorował Obersturmführer SS Erich Lupprian (zmarł w czasie procesu w 1966 r. podczas którego mordowanie Polaków nazywał „likwidacją” oraz kłamał, że polecenia „wysyłki” Polaków nie rozumiał jako „wysyłki pod ziemię”, tylko jako wysiedlenia do Generalnego Gubernatorstwa).

Szczególnego okrucieństwa wobec ofiar dopuścili się niemiecki księgowy z Łobzenicy Harry Schulz (skazany najpierw przez sąd niemiecki w 1940 r. za zhańbienie rasy czyli gwałty na Polkach i Żydówkach, a po wojnie w 1953 r. przez sąd polski na karę śmierci) oraz Otto Jankowski (skazany na karę śmierci, w 1946 r. udało mu się uciec z wyrzyskiego więzienia w wyniku akcji polskiego podziemia niepodległościowego).



Zdjęcie pochodzi z albumu pamiątkowego "W hołdzie męczennikom za wiarę i ojczyznę. Paterek 1939 r."

Spośród co najmniej kilkudziesięciu bezpośrednich sprawców zbrodni, których nazwiska były znane zachodnioniemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości, tylko dwie osoby poniosły po wojnie odpowiedzialność karną (oprócz Schulza, Franciszek Mielke – strażnik więzienny).



Album pamiątkowy "W hołdzie męczennikom za wiarę i ojczyznę. Paterek 1939 r."

Niezwykły album

Ekshumacje ofiar, ich identyfikacja i uroczysty pogrzeb zostały uwiecznione na licznych fotografiach. Zdjęcia

trafiły do ks. Ignacego Klimackiego – proboszcza kościoła św. Wawrzyńca w Nakle, uczestnika ekshumacji i współorganizatora pogrzebu. Po latach duchowny ten opracował album pamiątkowy *W hołdzie męczennikom za wiarę i ojczyznę. Paterek 1939 r.*, z zamiarem wręczenia go kard. Stefanowi Wyszyńskiemu.

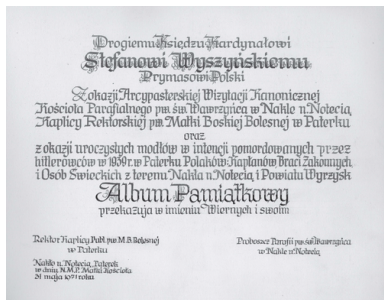
W przypadku żadnego innego miejsca kaźni z 1939 r. nie zachowała się tak bogata dokumentacja fotograficzna dotycząca ekshumacji i pogrzebu ofiar. Jest to unikalne źródło do dziejów polskiej martyrologii z okresu II wojny światowej, zwłaszcza eksterminacji polskiej inteligencji, przede wszystkim duchownych i nauczycieli.

Prymas odwiedził parafię nakielską oraz Kaplicę Rektorską pw. Matki Boskiej Bolesnej w Paterku w dniach 31 maja–1 czerwca 1971 r., ale z nieznanych przyczyn album nie został mu wręczony. Być może nie zdążono go skończyć, o czym mogą świadczyć pozostawione puste miejsca w opisie fotografii. Dziś album znajduje się w zbiorach parafii. W przypadku żadnego innego miejsca kaźni z 1939 r. nie zachowała się tak bogata dokumentacja fotograficzna dotycząca ekshumacji i pogrzebu ofiar. Jest to unikalne źródło do dziejów polskiej martyrologii z okresu II wojny światowej, zwłaszcza eksterminacji polskiej inteligencji, przede wszystkim duchownych i nauczycieli. Został on opublikowany w dwujęzycznej pracy wydanej przez IPN: *Paterek 1939. Zbrodnia i pamięć/Crime and memory*, Bydgoszcz-Gdańsk-Warszawa 2018.

Tomasz Szarota, zastanawiając się, z jakiego powodu pewne miejsca zbrodni stają się szeroko znane i często pojawiają się w ludzkiej pamięci, a inne nie, doszedł do wniosku, że nie zależy to od liczby ofiar:

„Ogromnie natomiast istotne jest istnienie przekazów wizualnych, fotograficznych lub (i) filmowych”.

Być może album sprawi, iż wiedza o zbrodni w Paterku, będącej istotnym fragmentem Zbrodni Pomorskiej 1939, znacznie się poszerzy.



**Karta dedykacyjna Albumu
pamiątkowego "W hołdzie
męczennikom za wiarę i ojczyznę.
Paterk 1939 r."**

COFNIJ SIĘ